

MEJL NR 1

From: Małgorzata Jabłońska

Sent: Friday, November 6, 2020 2:28 PM

To: Grażyna Wróblewska

Subject: Pytania prasowe:

Szanowna Pani Wójt, w imieniu mieszkańców Golan, p. Jabłonowskich chcę zadać kilka pytań w kwestii sporu, który toczy na styku samorząd - mieszkańcy.

Proszę, aby Gmina rzeczowo i zwięźle odniosła się do wyżej wymienionych zagadnień. Proszę o konkretne i niedługie wypowiedzi, przedstawiające perspektywę samorządu. Przede wszystkim zależy mi, aby wybrzmiała odpowiedź na proste pytanie: Czy konieczne są liczne postępowania administracyjne i kosztowne spory sądowe? Dlaczego nie ma możliwości porozumienia się, wypośrodkowania interesu samorządu i mieszkańców, który zadowoliliby obie strony. Czy nie istniała/nie istnieje możliwość mediacji, rozwiązań polubownych? Zawarcia stosownych umów?

Państwo Jabłonowscy są zdania, że gmina reprezentowana przez Panią Wójt, dopuszcza względem nich szykan, zmieniając ich życie w mroczną sagę w kafkowskim klimacie. W związku z artykułem prasowym, który właśnie piszę, chcąc wysłuchać obu stron sporu, proszę o zwięzłą odpowiedź na kilka pytań i odniesienie się do następujących zagadnień.

- Dlaczego gmina była przeciwna wybudowaniu wiaty (magazynu) przez p. Jabłonowskich? Czy istnienie budowli zagraża gminnej własności, w czymś przeszkadza?

- Z jakich przyczyn spór dotyczący 3-arowej gminnej działki, wykorzystywanej przez państwa Jabłonowskich jako najkrótszy dojazd do domu (jak twierdzą - przejazd istnieje co najmniej od dziesięcioleci) nie mógł zakończyć się polubownie? Rodzina proponuje wykupienie lub dzierżawę tego terenu i jest gotowa w umowie, bądź w akcie notarialnym zawrzeć pozostawienie tego terenu ogólnodostępnym i niezagrodzonym. Chcą jedynie korzystać swobodnie korzystać z możliwości przejazdu. Czy jest to niemożliwe i dlaczego?

- Rodzina jest zdania, że planowane ustawienie kilkunastu głazów ma na celu utrudnienie im życia i dojazdu do magazynu. Jakie jest Państwa stanowisko w tej sprawie? Czy głazów nie można ustawić w innym miejscu, którego w sąsiedztwie stawu nie brakuje?

- Jak zauważają państwo Jabłonowscy, gmina czyni intensywne starania, aby pozbawić ich możliwości dojazdu do domu i magazynu. Choć istnieje wjazd z innej drogi, poruszanie się po nim jest problematyczne z kilku przyczyn. Po pierwsze dojazd ma około 150 metrów (działka gminna służąca jako obecny dojazd jest znacznie krótsza - liczy około 50 metrów). Ponadto łąka jest sukcesywnie zalewana przez nadmiar wody wypływającej z gminnego stawu, co niekiedy czyni przejazd niemożliwym.

Podsumowując i mówiąc najkrócej: Czy spory pomiędzy mieszkańcami a gminą nie mogłyby być rozwiązywane w sposób polubowny, na zasadzie mediacji?

PS. Nie angażuję się po żadnej ze stron, zależy mi jedynie na rzetelnym przedstawieniu stanowiska obu stron. Jeśli dzięki temu uda się doprowadzić do porozumienia, albo choć do ostudzenia temperatury sporu i pojawi się światełko nadziei na kompromis, da mi to świadomość, że moja praca ma sens.

Proszę o odpowiedź w terminie 14-dni.